

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Audyt zadłużonych

Jak można restrukturyzować zadłużone szpitale? Mówiła o tym minister zdrowia Ewa Kopacz. Agencja Rozwoju Przemysłu ma dokonywać audytu zadłużonych szpitali, wskazywać błędy w zarządzaniu, proponować program naprawczy i wydawać opinie dotyczące preferencyjnych kredytów udzielanych przez państwo. Rząd zaakceptował program oddłużenia szpitali przedstawiony przez nią i ministra finansów Jacka Rostowskiego.

POLSKA AGENCJA PRASOWA

Doktor z certyfikatem?

Minister Barbara Kudrycka nie odpuściła projektu zniesienia habilitacji jako stopnia naukowego. Mimo że przeciwko temu wystąpiły m.in. PAN i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich. A premier Donald Tusk zapewnił: „Nie będziemy reformować polskiej nauki wbrew polskim naukowcom”.

Założenia ministerialnego projektu zmiany kariery naukowej są następujące: habilitacja zniesiona; tzw. samodzielny pracownik naukowy z uprawnieniami do opieki nad doktorantami to doktor ze specjalnym certyfikatem; certyfikat wydawany będzie na podstawie dorobku naukowego przez Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów lub „inny powołany organ”; certyfikat będzie ważny przez siedem lat, a potem weryfikowany. Rzeczniczka Ministerstwa Nauki Katarzyna Dziejdzik tłumaczy: – To było pierwsze spotkanie zespołu ds. kryteriów. Dopóki on pracuje, oraz dopóki trwają konsultacje założeń reformy ze środowiskiem naukowym, kryteria oceny dorobku naukowego oraz procedura uzyskiwania statusu samodzielnego pracownika naukowego nie są przesądzone.

ALEKSANDRA PEZDA
„GAZETA WYBORCZA”

Petycja z Poznania

Poznańscy lekarze złożyli petycję do Parlamentu Europejskiego, w której domagają się wycofania istniejących i wprowadzenia nowych konstrukcji strzykawek jednorazowych – poinformował w Poznaniu przewodniczący Komisji Petycji PE, Marcin Libicki. Według lekarzy, obecnie używane strzykawki jednorazowe są tak skonstruowane, że podczas zabiegu, w którym strzykawka jest napełniana dwukrotnie, może dojść do zakażenia.

„Przy przygotowywaniu zawiesziny niesterylne rękawice dotykają przewodnicy tłoka strzykawki i tą drogą do wnętrza tulei dostają się wirusy i bakterie. Przy ponownym napełnianiu strzykawki mogą one przedostać się do leku” – wyjaśnił dr Paweł Szczepański ze Szpitala Klinicznego nr 4 w Poznaniu. Według danych epidemiologicznych, 10 proc. osób chorych leczonych w szpitalach zakaża się podczas iniekcji. Część z tych zakażeń może być skutkiem wad konstrukcyjnych strzykawek i brakiem wymogów sterylności przy podawaniu zastrzyków. Komisja Petycji PE przyjęła wniosek poznańskich lekarzy. „Zrobię wszystko, aby problem ten został jak najszybciej rozpatrzony” – zapowiedział Libicki.

Lekarze przedstawili dwa prototypy strzykawek, które uniemożliwiają zakażenie podczas przygotowywania preparatów medycznych. Jeden z nich to strzykawka zabezpieczona specjalną sterylną folią, a drugi prototyp to strzykawka, w której przewodnica tłoka nie ma możliwości dotknięcia wnętrza strzykawki. Poznańscy lekarze zdecydowali się na zainteresowanie sprawą Parlamentu Europejskiego, gdyż problem ten nie znalazł zainteresowania w Urzędzie Rejestracji Leków, Ministerstwie Zdrowia ani Europejskiej Agencji do spraw Oceny Produktów Medycznych.

RADIO MERKURY

Może być wykonany

Wskazano ośrodek, w którym 14-latką będzie mogła usunąć ciążę. Jak powiedziała w wieczornym programie „Teraz My” minister zdrowia Ewa Kopacz, dziewczyna oraz jej opiekun prawny – matka, zgłosiły się do Rzecznika Praw Pacjenta przy ministrze zdrowia „określając się jednoznacznie, że chcą dokonać usunięcia ciąży. Taka była decyzja zarówno niepełnoletniej dziewczyny, jak i jej matki” – powiedziała minister. „Sprawdziliśmy stan prawny. Okazało się, że w kilku szpitalach w Polsce, nie tylko w Lublinie, odmówiono dokonania zabiegu” – dodała. Minister przypomniała, że zgodnie z prawem lekarz ma prawo odmówić wykonania aborcji, ale w takiej sytuacji dyrektor szpitala powinien wskazać ośrodek, w którym zabieg mógłby być wykonany.

„Nie dopełniono tego obowiązku, ale ponieważ (dziewczyna i jej matka) zgłosiły się do Rzecznika Praw Pacjenta, został uruchomiony konsultant krajowy. (...) Wskazano ośrodek, w którym zabieg może być wykonany” – powiedziała minister. „Jest deklaracja konsultanta krajowego z dziedziny ginekologii, jak również Rzecznika Praw Pacjenta przy ministrze zdrowia, który poinformował zarówno matkę, jak i dziewczynkę o tej decyzji” – dodała Ewa Kopacz.

14-latką zaszła w ciążę ze swoim o rok starszym kolegą. Prokuratura wydała dokument stwierdzający, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego. Jak pisała „Gazeta Wyborcza”, dziewczynka i jej matka chciały aborcji, ale dwa szpitale w Lublinie odmówiły tego zabiegu, a potem nie dokonano go także w szpitalu w Warszawie.

WWW.WPROST24.PL

Mamy własną kuchnię

Większość poznańskich szpitali prowadzi własną kuchnię. Koszt całodziennego wyżywienia pacjenta wynosi od 4,5 (w Szpitalu im. Raszei) do ponad 10 zł (klinika przy Polnej). Szpitalną kuchnię chwala pacjenci oraz dyrektorzy placówek. Szpital im. Przemienienia Pańskiego przy ulicy Długiej korzy-

Andrzej Piechocki

sta z cateringu tylko dlatego, że koszty remontu kuchni, której domaga się inspekcja sanitarna, byłyby zbyt wysokie. Godzina 13.00 w Szpitalu Wojskowym w Poznaniu. Pielęgniarki wprowadzają na korytarz oddziału chirurgii urazowej i ortopedii metalowy wózek ze szczelnie zamkniętymi tacami. Pod nimi kryje się obiad. W niczym nie przypomina sławnego kleiku czy niezidentyfikowanej miazgi nakładanej wielką chochlą. Są ziemniaki, kotlet, sos i surówka. Pacjenci na diecie dostają gotowane mięso i warzywa oraz biały sos.

– Mamy własną kuchnię, dlatego możemy dostosować posiłki do potrzeb pacjentów – mówi Ryszard Stankiewicz, dyrektor 111. Szpitala Wojskowego w Poznaniu. – Za całodniowe wyżywienie pacjenta, czyli śniadanie, obiad i kolację, płacimy 5 złotych. – To mało – przyznaje Danuta Pokrzycka, dietetyczka pracująca w tej placówce. – Ale nie zdradzimy, jak udaje nam się uzyskać taką cenę. Dyrektorzy szpitali z wielu względów nie chcą zdecydować się na catering. – Żaden szanujący się szpital nie ma cateringu – mówi Danuta Pokrzycka. – Z własną kuchnią możemy szybko reagować na zmieniającą się liczbę pacjentów, podczas gdy w wypadku cateringu z góry musimy określić liczbę zamawianych porcji, a ponadto możemy modyfikować posiłki zgodnie z oczekiwaniami pacjentów.

MARTA CIEMNOCZOŁOWSKA
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

Dobra passa maklera

Testosteron jest winien... finansowym huśtawkom na giełdzie. Takie oskarżenie wysunęli pod jego adresem w „Proceedings of the National Academy of Science” John Coates, wykładowca Judge Business School, i neurolog, prof. Joe Herbert, obydwoj z Uniwersytetu Cambridge. Przez osiem dni przed otwarciem giełdy i po jej zamknięciu mierzyli stężenie testosteronu u 17 maklerów w wieku 18–38 lat. Poziom tego hormonu zwykle oznacza się we krwi, jednak jest on obecny także w ślinie (dlatego namiętne pocałunki działają pobudzająco na kobiety). I właśnie na



podstawie próbek śliny naukowcy robili analizy u maklerów. Pierwsze obserwacje potwierdzały stereotyp, że testosteron to hormon sukcesu: im więcej mieli go badani, tym lepiej radzili sobie na giełdzie. Jeden z maklerów zdołał utrzymać zwycięską passę aż przez sześć dni. W tym czasie, jak pokazały badania, poziom testosteronu wzrósł u niego aż o 74 proc. ponad przeciętną dla niego wartość.

JOLANTA CHYŁKIEWICZ
„NEWSWEEK POLSKA”

Groźna *Yersinia*

Jedzenie niedopieczonych mięsa z grilla może się skończyć groźną chorobą – alarmują mikrobiolodzy. Z roku na rok rośnie liczba zakażeń „importowanymi” zza oceanu bakteriami *Yersinia*. W tym roku wykryto już ponad kilkadziesiąt przypadków zakażenia. *Yersinia enterocolitica* – bo tak zowie się nieproszony gość – to bakteria, która niedawno występowała jedynie w Ameryce Południowej i Północnej. Jednak w 2004 roku wykryto u nas dwa przypadki zakażenia. Od tego czasu zachorowań jest coraz więcej. Bakteriami

najczęściej można zarazić się, jedząc surowe lub niedogotowane mięso wieprzowe. Dlatego, urządzając letnie grillowanie, trzeba pamiętać, aby specjały na grillu piec długo – tak by nie były krwiste. Karkówka może być pełna pałeczek *Yersinia*, nawet jeśli wcześniej była przechowywana w lodówce. Bakterie mnożą się w żywności nawet w temperaturze czterech stopni Celsjusza.

Jak rozpoznać objawy zakażenia? Na początku przypomina zwykle zatrucie pokarmowe. Pojawia się biegunka, gorączka i bóle brzucha. Często bóle brzucha tak bardzo przypominają objawy zapalenia wyrostka robaczkowego, że lekarze decydują się operować chorego. Najgroźniejsza jest jednak następująca u niektórych osób reakcja układu odpornościowego. To autoimmunooagresja. Organizm rozpoznaje własne tkanki jako obce i zaczyna z nimi walczyć. Groźnym następstwem zakażenia może być też zapalenie stawów, spojówek lub cewki moczowej. Może się pojawić rumień guzowaty – bolesne owrzodzenie skóry. A przykre objawy mogą się utrzymywać nawet kilka lat.

„DZIENNIK”

Dentysta rzuca cień

Izba Lekarska z Genui wszczęła postępowanie w sprawie dentysty, który w zamieszczonym w internecie anonimowym ogłoszeniu oferował leczenie zębów w zamian za... usługi seksualne – informuje miejscowy dziennik „Il Secolo XIX”.

Enrico Bartolini, szef Izby Lekarskiej ze stolicy Ligurii, nazwał postępowanie dentysty absolutnie niedopuszczalnym. Podkreślił, że rzuca ono cień na całe środowisko lekarzy, przeżywające trudne chwile z powodu licznych skandali ujawnionych w służbie zdrowia we Włoszech. Izba zamierza zwrócić się o pomoc w wyjaśnieniu tej sprawy do redakcji gazety z Genui, której reporterka spotkała się ze stomatologiem. Udało jej się potwierdzić, że rzeczywiście mężczyzna chce leczyć zęby w zamian za seks.

WWW.WP.PL